Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVIII | Wtorek 2 lutego 1937 r. | Nr. 33

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

DRUGI ALCAZAR BRONI SIĘ BOHATERSKO

MADRYT OSKARZA NIEMCY I WŁOCHY

WALENCJA, 1.2. Agencja telegraficzna rządu hiszpańskiego donosi:

Dn. 2 bm. minister marynarki i lotnictwa Prieto ogłosi w prasie artykuł o położeniu w Hiszpanii po 6 miesiącach wojny domowej.

W artykule tym min. Prieto atakuje Włochy, Niemcy i Portugalię za udzielanie pomocy powstańcom, jednocześnie autor zarzuca W. Brytanii i Francji, a także innym państwom, że, jak pisze, „zacisnęły pięści u stóp rządu republikańskiego, nie przychodząc mu z żadną istotną pomocą. Nigdy — pisze on — nie zwracaliśmy się o żadną pomoc finansową, staraliśmy się jedynie o wykonanie prawa nabywania sprzętu wojennego, płacąc zresztą z góry w złocie. Tymczasem W. Brytania zahamowała dostawę samolotów, nabytych jeszcze przed wybuchem powstania. Francja, która w umowie handlowej domagała się prawa pierwszeństwa w dostawie broni, odmówiła wykonania dostaw. Stanowisko Francji w razie wojny byłoby z rozumiałe ze stanowiska neutralności, natomiast przy zatargu wewnętrznym jest nieusprawiedliwione.

Jednym z wyników tego stanu rzeczy był upadek Irunu, spowodowany przez brak pocisków pomimo bohaterskiej obrony. Po drugiej stronie rzeki Bidassoa stały skrzynie z amunicją, których Francja nie chciała przepuścić przez granicę.

Mówią — pisze min. Prieto — że stanowisko Francji wynikało z obawy nowej wojny z Niemcami. Jeżeli tak było, to był to wielki błąd. Jeżeli faszyzm zatryumfuje w Hiszpanii, to gen. Franco na spłatę zaciągniętych długów, poza kopalniami w Riffie i Rio-Tinto, da Niemcom koncesje niebezpieczne dla Francji, która odtąd nie mogłaby być pewna swojej granicy w Pirenejach i miałoby nowy front południowy.

Jeżeli pozwolą nam na otrzymanie sprzętu wojennego z zagranicy, powstanie będzie w ciągu kilku tygodni opanowane, jeżeli jednak my nic nie otrzymamy, a przeciwnik będzie nadal otrzymywał dostawy, wojna rozszerzy się. Dysponujemy liczbą do 500.000 ludzi, którzy gotowi są do walki w obronie republiki.

BERLIN, 1.2 (tel. wł.). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Gen. Franco przesłał w dn. 30 stycznia na ręce kanclerza Hitlera następującą depeszę:

„W czwartą rocznicę powołania Pana na kierownicze stanowisko w Rzeszy w którym to okresie czasu Niemcy odzyskały swą wielkość, potęgę i uznanie, składam Panu w imieniu walczącej z zalewem barbarzyństwa narodowej Hiszpanii najszczersze życzenia, aby Rzesza pod Pana genialnym kierownictwem osiągnęła swe odwieczne zamierzenia".

AVILA, 1.2. (Tel. wł.) Jednemu z samolotów powstańczych udało się dziś po raz pierwszy wylądować w pobliżu małej wioski San Maria de la Cabeza, położonej w samym środku prowincji Jean, opanowanej przez wojska czerwone. W pobliżu tej wioski znajduje się klasztor, do którego schroniła się zaraz po wybuchu wojny domowej garstka powstańców - falangistów i gwardzistów z ich rodzinami.

Oblężenie klasztoru fortecy trwa już od przeszło pół roku. Naokoło — kraj znajduje się w rękach czerwonych, którzy jednak nie zdołali zwyciężyć bohaterskiej załogi, względnie skłonić jej do poddania się.

Sytuacja klasztoru jest dla jego obrońców o tyle sprzyjająca, że klasztor znajduje się na trudno dostępnym wzniesieniu terenowym. Już po kilku tygodniach załoga klasztoru cierpiała z powodu braku żywności.

Szczęśliwym trafem główna kwatera powstańcza dowiedziała się w porę o bohaterskich zmaganiach się załogi i skierowała do Santa Maria de la Cabeza samoloty, które na spadochronach co pewien czas zrzucają środki żywności.

Błogosławieństwo Ojca św.

dla kongresu w Manili

RZYM, 1.2. (Tel. wł.) Agencja Stefani donosi z Watykanu, że stan zdrowia Ojca św. nie uległ zmianie. Rano Papież przyjął kard. Pacellego i kilka innych osobistości, a wśród nich dyrektora radiostacji watykańskiej, który zdał sprawę Ojcu św. z prób nawiązania łączności radiowej z Manilą. Papież za pośrednictwem radia udzielił błogosławieństwa kongresowi eucharystycznemu, który niebawem rozpocznie obrady w Manili.

Stracenie 13 skazańców

po odrzuceniu próśb o ułaskawienie

MOSKWA, 1.2. Prezydium Centralnego Komitetu wykonawczego ZSRR odrzuciło wczoraj prośbę o ułaskawienie Piatakowa, Serebriakowa i pozostałych 11 skazanych na karę śmierci w ostatnim procesie.

To stanowisko naczelnych władz sowieckich poparte zostało wiecami, które odbyły się wczoraj we wszystkich większych miastach Związku Sowieckiego.

Na wiecach tych zapadły jednomyślne rezolucje, wyrażające aprobatę dla wyroku sądu w procesie Radka, Piatakowa i towarzyszy.

Wyrok śmierci na 13 skazańców wykonano dziś o świcie.

Makabryczny wypadek

pod Wieluniem

W Wieluniu pod Częstochową wydarzył się straszny wypadek.

Miejscowemu kupcowi Herszerbergowi zmarł 4-miesięczny synek.

Ojciec zaniósł trupa do domu przedpogrzebowego obok cmentarza, gdzie miał być pochowany według przewidzianego obrządku. Ponieważ stróża cmentarnego nie było, H. zaczekał w mieszkaniu na niego.

Jakież było jednak przerażenie żyda, gdy wyszedłszy przed dom zobaczył jak duży pies stróża szarpie zwłoki, z których pozostały tylko kawałki. Pies pożarł część zwłok.

Straszny ten wypadek odbił się głośnym echem wśród miejscowego społeczeństwa żydowskiego, które w myśl zarządzenia rabina przeprowadziło w związku z tym jednodniową pokutę.

Napad rabunkowy

NA ULICY W SOSNOWCU

Wczoraj około godz. 9 wieczorem dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na ulicy Prez. Mościckiego u zbiegu ul. Jagiellońskiej w Sosnowcu na przechodzącą p. H. Kozierowską, higienistkę Ubezpieczalni społecznej w Grodźcu.

P. K. przyjechała z Grodźca do Sosnowca w odwiedziny do rodziców, zamieszkałych w blokach ZUS-u. Gdy p. K. znalazła się u wylotu ul. Jagiellońskiej podbiegł do niej jakiś opryszek i wyrwał z rąk mufkę-torebkę, w której znajdowało się ponad 100 zł. oraz różne dokumenty. Opryszek zerwał również p. K. z ręki złotą bransoletkę.

Po dokonaniu rabunku opryszek zbiegł w towarzystwie swego kompana, który podczas rabunku stał na straży w odległości kilku kroków.

Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła dochodzenie.

Zaznaczyć należy, że jest to nie pierwszy podobny wypadek w tej dzielnicy, to też pożądanym by było, aby policja częściej patrolowała ją w godzinach wieczornych.

Morderca śp. inż. Skrzywana

usiłował popełnić samobójstwo

Jak to już donosiliśmy, mordercą śp. inż. Michała Skrzywana, kierownika elektrowni „Jerzy" w Nikiszowcu w pow. katowickim okazał się 36-letni elektrotechnik Edward Kopf, który pracował w tej elektrowni od kilku lat. Kopfa przytrzymano zaraz z innymi pracownikami elektrowni natychmiast po ohydnej zbrodni. Policja bowiem od razu zdecydowała, iż zabójca inż. Skrzywana musi się znajdować jedynie wśród pracowników zakładu.

W czasie początkowych dochodzeń Kopf milczał o swym czynie, dopiero w niedzielę rano przyznał się, iż jest mordercą swego przełożonego. Kopf chciał zostać kierownikiem elektrowni i w tym celu dokonał zabójstwa; poza tym zabrał swej ofierze całą pensję, którą następnie zwrócił policji.

Natychmiast po przyznaniu się Kopfa do winy, policja udała się na miejsce zbrodni, gdzie odbyła się wizja lokalna, w obecności mordercy. Opisał on policji szczegółowy przebieg strasznej zbrodni.

Kiedy Kopf udzielił komisji potrzebnych wyjaśnień, umieszczono go w jednym z pokojów, gdzie mordercę pilnował wywiadowca. Kopf wdał się z policjantem w żywą rozmowę, opowiadając o swoim motocyklu. W pewnej chwili morderca rzucił się szybko w stronę okna, które zdążył otworzyć i wyskoczył z wysokości 3 piętra na podwórze. Jakkolwiek wywiadowca siedział bardzo blisko mordercy, nie zdążył go zatrzymać. Kopf, upadając na ziemię stracił przytomność, którą odzyskał po chwili. Wtedy próbował jeszcze raz popełnić samobójstwo, wbijając sobie ostre narzędzie w pierś. Jęczącego samobójcę przeniesiono do jednego z biur, a następnie odstawiono karetką pogotowia ratunkowego do Lecznicy Brackiej w Katowicach. Lekarze stwierdzili, że Kopf odniósł jedynie lżejsze obrażenia i że nie zagraża mu niebezpieczeństwo śmierci. Stało się to dlatego, że Kopf upadł na grubą warstwę śniegu.

W ogóle trzeba stwierdzić, że cała sprawa ohydnego mordu rozegrała się na tle współzawodnictwa w pracy kilku osób.

Imieniny P. Prezydenta

PROF. IGNACEGO MOŚCICKIEGO

WARSZAWA, 1.2. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym przypadły imieniny P. Prezydenta R. P., obchodzone uroczyście w całym kraju.

Są to jedenaste kolejne imieniny prof. Mościckiego na stanowisku Głowy Państwa. Pierwszy wybór prof. Mościckiego odbył się w czerwcu 1926 r., następny w maju 1933 r.

Obchody imieninowe w szkołach z powodu silnych mrozów przełożone zostały na inne dnie bieżącego tygodnia.

104 wypadki narciarskie

WIEDEŃ, 1.2. W ciągu dnia wczorajszego według korespondenta Havasa wydarzyły się w Austrji 104 wypadki w związku ze sportami zimowymi. Jeden z nich w pobliżu stolicy zakończył się śmiercią.

POLSKA W OKOWACH MROZU

26 stopni w Tarnopolu — 20 st. w Warszawie

WARSZAWA, 1.2 (tel. wł.). Druga fala mrozów ogarnęła całą Polskę i przesuwa się z Wileńszczyzny w kierunku Małopolski wschodniej. Fala ta wynikła wskutek tego, że wał zimnego powietrza polarnego zalega obecnie od Skandynawii aż do morza Czarnego. Jest jednak nadzieja, że zacznie się znowu ocieplać, ponieważ wał zimnego powietrza jest atakowany przez powietrze ciepłe z zachodu oraz z północy. Stąd też zaznaczyło się nieznaczne ocieplenie na Wileńszczyźnie oraz na wybrzeżu. Skutek jest ten, że w Warszawie mamy obecnie większy mróz, niż na wschodzie kraju.

O godz. 8 rano notowano następujące temperatury: Leśna 26, Tarnopol 25, Lublin, Pińsk, Kowel 23, Suwałki, Białystok 22, Warszawa i Łódź 20, Lwów i Bydgoszcz 19, Płock 18, Poznań 17, Zbąszyń 16, Kraków 15, Pohulanka i Wilno 14, Puck 13, Zakopane 8 i Hala Gąsienicowa 6.

ŚNIEG I LÓD

Pokrywa śnieżna w całym kraju jest stosunkowo nieduża, mianowicie grubość śniegu była dziś rano: w Warszawie 7 cm., w Lublinie i Brześciu 9 w Wilnie 10, w Łucku 11, w Dęblinie 12 i we Lwowie 19.

Lód na rzekach osiągnął obecnie grubość nie notowaną od 1929 r. Np. na Wiśle pod Zawichostem grubość lodu wynosi 45 cm., a pod Warszawą 40 cm. Niepokojącym jest to, że lód posiada jednolitą krystaliczną formę i że w międzyczasie nie było śniegu oraz tajania. Ostre i jednolite bryły lodu będą bardzo groźne dla mostów i urządzeń nadbrzeżnych w czasie spływu.

MROZY I WIATRY

Na najbliższy okres należy spodziewać się utrzymania się mrozu, który jednak bardzo wolno będzie słabnąć. W całym kraju nastąpi wzrost zachmurzenia, spowodowany przez napływ fal ciepłego powietrza i wzrost silnych wiatrów oraz opady śnieżne. Dodać należy, iż na terenie Poznańskiego zanotowano już wzrost zachmurzenia.

POPRAWA NA KOLEJACH

Sytuacja na kolejach uległa już pewnej poprawie. Pługi śnieżne oczyściły prawie całkowicie trasę. Dzięki temu, że nie ma zamieci, oczyszczono również zwrotnice. Mimo to, wiele pociągów jeszcze przychodziło z opóźnieniem. Pociąg ranny z Krakowa i Katowic spóźnił się o 180 minut, pociąg ze Lwowa, idący z Dęblina spóźnił się o 180 minut, pociągi radomskie pospóźniały się po 80 minut. Jedynie pociągi z Poznania i Gdańska przyszły o czasie. Również opóźnione zostały odejścia pociągów. Pociągi podmiejskie, które puszczano najpierw i przed pociągami dalekobieżnymi, odchodziły z opóźnieniami 10—15 minut.

W ruchu lokalnym dyrekcji lwowskiej i krakowskiej zanotowano duże opóźnienia pociągów. Pod stacją Zawada utworzyła się wielka zaspa śnieżna której przebicie trwało 10 godzin, co spowodowało wysłanie pociągów drogą okrężną. Zaspy śnieżne w Kieleckim utrudniały komunikację autobusową.

Na wybrzeżu panują nieprzychylne warunki atmosferyczne, utrudniające żeglugę na Bałtyku. Wszystkie statki przybyły do portów w Gdyni i w Gdańsku z poważnymi opóźnieniami. Normalnie przeciętny ruch w porcie gdyńskim obejmował około 10 statków, obecnie wskutek wichury i śnieżyc, wpłynęło tylko 1 statków.

PROGNOZY KASZUBSKIE

GDYNIA, 1.2. Kaszubi uzależniają pogodę na okres najbliższy od tego, jak wypadnie pogoda jutro, t. j. w dniu Matki Boskiej Gromnicznej. Jeśli dzień będzie pochmurny, to wówczas będzie rok urodzajny. Jeśli będzie padać deszcz, to wiosna będzie wczesna. Ponieważ deszcz na pewno jutro nie spadnie, więc według wierzeń Kaszubów, spodziewać się należy raczej długiej zimy.

Po 23 latach tułaczki

POWRÓT ŻOŁNIERZA WIELKIEJ WOJNY

Władze rumuńskie wysiedliły w tych dniach włóczęgę, który podawał się za Michała Sarleja, pochodzącego z powiatu Stanisławowskiego. Nie ma on jednak zupełnie dokumentów.

Opowiada on, iż jest żołnierzem wojny światowej i że od 23 lat błąkał się w różnych miejscowościach Rosji, a następnie przekradł się do Rumunii, aby dostać się wreszcie do kraju rodzinnego.

Do niewoli rosyjskiej w r. 1914 miał się on dostać na froncie besarabskim.

Przeciwko 6-godzinnemu dniu pracy

wypowiada się Związek zaw. górników „Praca Polska"

W związku z uchwałą kongresu radców zakładowych CZG, ZZZ i ZZP w Katowicach w sprawie 6-godzinnego dnia pracy w górnictwie, zarząd główny Związku zawodowego górników „Praca Polska" na posiedzeniu w dniu 30 stycznia rb. powziął uchwałę przeciwko akcji tych związków i wydał odezwę treści następującej:

Robotnicy!

Zaledwie ukazały się objawy poprawy w górnictwie, zaledwie nadszedł czas dawno oczekiwany, że możemy pracować spokojniej, że wyrabiamy więcej dniówek i że trochę więcej zarobić możemy, a oto już wyskakują nasi opiekunowie spod czerwonego sztandaru i próbują zamącić i zakłócić nasze życie.

Długo znosiliśmy ciężką biedę, czekając na powrót poprawy. Każdy z nas czekał na to, że przyjdzie czas, że można będzie spokojnie pracować i zarobić. Jak zmora męczyła nas świadomość, że każdy dzień może nam przynieść niespodziewaną redukcję lub turnus albo zmniejszenie dni pracy. Aż nareszcie ruszyło się trochę! Trzeci miesiąc zauważamy powolną lecz stałą poprawę. Już trochę znośniej żyć można, już trochę więcej zarobku rodzinie do domu przynieść można. Po latach nędzy, każdy z nas chętnie chwycił się pracy widząc w niej jedyną możność ratunku.

Ale jednocześnie zaniepokoiła się banda żydo-komunistyczna. Zauważyli, że robotnik polski, gdy więcej zarobi zacznie myśleć o domu, o rodzinie i nie zechce być posłusznym komendantom z „folksfrontu".

Postanowili zatem poruszyć górnicze masy robotnicze, aby je zaniepokoić, zwichrzyć i rzucić pod swoje rozkazy. Chcą działać prędko, zanim robotnik polski oprzytomnieje i wyrzuci ich od siebie. Za wszelką cenę chcą zakłócić pracę i wywołać walkę.

Hasłem ma być walka o 6-godzinny dzień pracy.

Robotnicy! Już nie raz zabieraliśmy głos w tej sprawie, występując z całą stanowczością przeciwko temu hasłu! Jesteśmy przeświadczeni, że byliśmy wyrazem prawdziwyen, zdrowych poglądów górnika polskiego.

Spekulanci spod znaku żydo-komuny wściekali się na nas, ale musieli przywarować, bo czuli, że słuszność jest po naszej stronie i że górnik polski nie zechce być ślepym wykonawcą anarchistów, którzy zamierzają burzyć nasze, jeszcze tak słabe życie gospodarcze.

Skoro jednak odżyła gadzina żydo-folksfrontowa, to obowiązkiem naszym jest zdemaskować ich haniebną robotę, to musimy przestrzec robotników, aby nie dali się złapać na lep obietnic i bałamuctwa.

Jesteśmy przeciwko wprowadzeniu 6-godzinnego dnia pracy w górnictwie polskim w obecnym czasie, bo:

1) 6-godzinny dzień pracy w górnictwie nie został wprowadzony w żadnym państwie, ani nawet w Rosji sowieckiej;

2) skrócenie dnia pracy zmniejszyło by wydobycie a podrożyło by jego koszty, a ponieważ znaczna część wydobycia idzie za granicę, to przez wprowadzenie 6-godzinnego dnia pracy zmniejszyła by się zdolność konkurencyjna węgla polskiego, zmniejszył by się jego zbyt, a zatem zmniejszyły by się i nasze zarobki;

3) przede wszystkim nie wolno nam zapominać, że graniczymy z Niemcami, które krzepną z dnia na dzień i wytwarzają ogromną konkurencję nie tylko nam, ale i całemu światu. Niemcy z całą stanowczością i planowo pchają się na wszystkie rynki świata. Niemiecki węgiel wchodzi do Gdańska, a pokazuje się nawet w północnych dzielnicach Polski.

Jeśli zatem niemiecki robotnik pracuje 8 godzin i wytwarza nam konkurencję, to nie wolno, aby górnik polski osłabiał własny front gospodarczy. Szczególniej my tutaj na granicy wiemy dobrze jak rośnie siła Niemiec. Jeżeli po tamtej stronie granicy wre praca, jeśli tam jest porządek, a dzięki temu wzrasta potęga Niemiec, to i my musimy dbać o to, aby i u nas nikt nie mącił pracy.

W Niemczech gadzina żydo-komunistyczna nie odważy się ani piснąć. W Sowietach za zakłócenie pracy pod ścianę stawiają i w łeb strzelają!

Tylko zbiedzona Polska daje jeszcze folgę sługusom międzynarodowego żydostwa! Poderwali życie gospodarcze Francji! Przecież wiemy dobrze, że przez skrócenie czasu pracy w górnictwie francuskim zabrakło tam węgla i dzięki temu węgiel polski znajduje we Francji większy zbyt.

Nie chcemy, żeby żydo-komuna mogła doprowadzić do tego samego w Polsce.

Żydo-komunie chodzi o to, żeby zapanować nad duszą robotnika polskiego, żeby robotnik, nasiąknięty zasadami socjal-komunizmu, stanął w obronie międzynarodowego żydostwa. Polski robotnik ma się stać ostatnim narzędziem w obronie międzynarodówki żydowskiej.

Robotnicy! Nie dopuścimy do tego!

Kongres delegatów górniczych zwołany w Katowicach, co uchwalił walkę o 6-godzinny dzień pracy, pcha nas do anarchii!

Zastanówmy się każdy w swoim sumieniu, czy chcemy żeby teraz znów nastąpiły przerwy w pracy, żeby tracić zarobki na strajki, czy naprawdę chcemy, żeby zmniejszyć możność zarobkowania.

Jesteśmy pewni, że każdy uczciwy polski górnik jest po naszej stronie. Ale często następuje teror, często kilku chuliganów potrafi zbałamucić i wystraszyć rozumny i spokojny ogół robotników.

Dlatego ostrzegamy! Miejcie się na baczności! Nie dawajcie posłuchu agitacji pachołków żydo-komuny! Weźmy za łeb delegatów, żeby nie pchali nas do awantur, do anarchii, do nędzy!

Dość już biedy! Żądamy ładu, porządku i pracy!

Precz z anarchią!
Precz z żydo-komuną!
Precz z 6-godzinnym dniem pracy!

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ZAW. GÓRNIKÓW „PRACA POLSKA"

Z ŻYCIA POLITYCZNEGO

Wielkie zebranie Str. Narodowego

w Dąbrowie Górniczej

W ub. niedzielę w „Ognisku" przy ul. Krótkiej w Dąbrowie Górn. odbyło się wielkie zebranie publiczne, urządzone przez miejscowe koło Stronnictwa Narodowego.

Pomimo silnego mrozu wielka sala „Ogniska", pięknie udekorowana, wypełniona była po brzegi. Ponad 800 osób, z niesłabnącym zaciekawieniem słuchało przemówień mówców.

Po otwarciu zebrania, przewodniczący adw. Zygmunt Lisiewicz z Dąbrowy przedstawił słuchaczom nowe metody akcji komunistycznej oraz zobrazował perfidne i demagogiczne sposoby agitacji „frontu ludowego", kończąc zapewnieniem, że Obóz Narodowy skutecznie przeprowadzi walkę z żydo-komuną.

Następnie zabrał głos kapitan Leon Grzegorzak, radny m. Łodzi witany grzmotem oklasków i okrzykami na cześć narodowej Łodzi. Z przeszło godzinnej pięknej mowie, wygłoszonej z niezwykłą swadą, zapoznał zgromadzonych z niebezpieczeństwem komunistycznym, jakie grozi światu i Polsce i wykazał, że tylko Obóz Narodowy może przeciwstawić się komunie i przeprowadzi zwycięską walkę o Polskę Narodową.

Przemówienie kpt. Grzegorzaka przerywane częstymi oklaskami, wywołało powszechny entuzjazm na sali. Na zakończenie odśpiewano „Hymn Młodych".

Zebranie zakończono okrzykami na cześć Polski Narodowej, Rządu Narodowego i Romana Dmowskiego.

Zebranie niedzielne wywołało ogólne zainteresowanie dla ruchu i idei narodowych, szczególnie wśród robotników, którzy w większości wypełnili salę.

Straszna śmierć

W PŁOMIENIACH

POZNAŃ, 1.2. Śmierć w płomieniach znalazła 76-letnia wdowa Katarzyna Dolata w Szamotułach. Staruszka siadła celem ogrzania się przy garnku, napełnionym żarzącym się węglem i zasnęła. Nagle zajęły się na niej suknie. Za nim przybyła pomoc, Dolata zginęła w płomieniach.

Mowa, która sprawy pokoju

nie posunęła ani trochę naprzód

Dawno już zapowiedź publicznego wystąpienia z mową któregokolwiek z mężów stanu nie budziła takiego zaciekawienia w Europie, jak sobotnia mowa kanclerza Hitlera.

Przyczyniły się do tego pogłoski o projektowanych rzekomo zmianach na stanowisku kanclerza Rzeszy oraz ogólne mniemanie, że Führer III Rzeszy odpowie na mowę min. Edena wygłoszoną przed kilkunastu dniami oraz mowę premiera Bluma, w których to przemówieniach były skierowane pod adresem Niemiec pewne konkretne propozycje, mające na celu — mówiąc ogólnie — zapewnienie pokoju w Europie.

Z głosów prasy zagranicznej, które podaliśmy w naszym piśmie jest wiadomym, że we Francji jak i w Anglii zapanowało rozczarowanie. Kanclerz Hitler prześlizgnął się nad postawionymi kwestiami, szczególnie wyraźnie i jasno przez min. Edena i wedle utartego już zwyczaju uroczyście czynił zapewnienia, że Rzesza przepojona jest pacyfizmem, lecz koncepcje bu podsuwane w najlepszej woli z ponętnymi obietnicami przez mężów stanu Francji i Anglii zbył milczeniem.

Owszem napomknął że nie odpowiedział dotychczas na memorandum angielskie z maja roku ubiegłego, w którym rząd W. Brytanji prosił o odpowiedź na kilkanaście punktów interesujących żywo nie tylko to państwo — ale i najbliższych sąsiadów.

Za odpowiedź mają służyć fakty — a mianowicie dobre stosunki z sąsiadami: Polską, Austrią, a także innymi państwami europejskimi z wyjątkiem Czechosłowacji, o której nie wspomniał kanclerz ani słowem.

Jeżeli stosunki z Polską i Austrią mają być przykładem dobrej woli Niemiec w odniesieniu do innych państw to lęk, który panuje w Europie o losy pokoju bynajmniej po mowie Hitlera nie zmniejszy się.

Nikt nie ma złudzeń, że niepodległa Austria istnieje dotąd nie dzięki dobrej woli kierowników III Rzeszy, lecz tylko dlatego, że układ z Włochami wyklucza — przynajmniej w tej chwili — aneksję tego państewka.

Jeżeli chodzi o stosunek Niemiec do Polski — jak to niejednokrotnie na tym miejscu wskazywaliśmy — nie jest on oparty na szczerej woli uszanowania granic naszego państwa i interesów polskich.

Wystarczy rzucić ua ejdno słowo: Gdańsk.

Od zarania nowego układu politycznego wytyczonego traktatem wersalskim **stale spotykamy się ze złą wolą Niemiec na terenie gdańskim, ze złą wolą utrudniania nam pozycji w tym mieście.**

I nie znajdzie się chyba ktoś, który by zaryzykował twierdzenie, że od czasu ujęcia władzy w Rzeszy niemieckiej przez Hitlera sytuacja nasza na terenie Wolnego Miasta uległa poprawie.

Powoływanie się więc na dobre stosunki z sąsiadami jest tylko zwrotem frazeologicznym, który nie czyni już dzisiaj na nikim wrażenia.

Ograniczanie zbrojeń, wyrzeczenie się agresywnych zamiarów wobec wszystkich sąsiadów a więc również i Czechosłowacji — to byłyby argumenty trafiające do przekonania(budzące zaufanie.

Deklamowanie zaś o intencjach pokojowych a jednocześnie mącenie tego pokoju na polach Hiszpanii i na terenach Maroka, oraz wydawanie fantastycznych sum na zbrojenia — nikogo już dzisiaj zwieść nie zdoła.

Nie dziw więc, że jeden z najpoczytniejszych dzienników paryskich napisał „Żadna dotychczasowa mowa wodza Trzeciej Rzeszy nie była tak pojednawcza w tonie i zarazem tak negatywna w treści".

Negatywna, jeżeli chodzi o prawdziwy pokój.

Tym.

Chcą iść ramię w ramię

Stronnictwo Ludowe z P. P. S.

W ub. niedzielę odbył się w Radomiu kongres socjalistyczny. Na kongres ten zarząd Stronnictwa Ludowego nadesłał list treści następującej:

Imieniem Stronnictwa Ludowego — przesyłamy Waszemu Kongresowi wyrazy pozdrowienia.

Jakkolwiek na równi z Wami zdajemy sobie sprawę z tego, iż jako ruchy samodzielne, oparte na odmiennych przesłankach ideologicznych, różnimy się z konieczności w poglądach na wiele zagadnień, to jednak nie zamykamy oczu na fakt, iż są także sprawy równie bliskie Wam i nam, **o które walczyć razem nie tylko chcemy, ale i musimy.**

Jesteśmy przekonani, że w walce z każdą dyktaturą, w walce o podźwignięcie demokracji w Polsce i o rząd oparty na zaufaniu mas ludowych, w walce przeciw uciskowi i wyzyskowi — chłopi zorganizowani w Stronnictwie ludowym pójdą razem ramię w ramię z gromadą pracowniczą, skupioną pod sztandarem PPS. Wierzymy, że pójdą — i zwyciężą.

Życzymy Waszemu Kongresowi najlepszych wyników obrad.

Maciej Rataj prezes.
Józef Grudziński sekretarz naczelny



BUCHARIN

b. naczelny redaktor „Izwiestji" aresztowany został, jak o tym donosiliśmy, w związku z zarzutami, jakie padły pod jego adresem podczas ostatniego procesu „trockistów".

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Bezprzykładna napaść na Polskę

przez radio sowieckie

W ub. piątek około godziny 10 wiecz. radiosłuchacze polscy mieli sposobność wysłuchać długiego sprawozdania z Ukraińskiego Zjazdu Rad, wygłoszonego ze stacji nadawczej Leningrad w języku polskim.

Całe to sprawozdanie było jedną, skandaliczną napaścią na Polskę. Spikerka nie używała wprawdzie wyrazów „Polska" lub „rząd polski", lecz omijała je wyrażeniem „obszarnicy polscy", lub „panowie polscy".

Jakiś mówca na zjeździe, hucznie oklaskiwany, mówił obszernie o nowej konstytucji „drogiego Stalina" i co ona daje narodowi rosyjskiemu.

Dla słuchacza polskiego nie było to pozbawione humoru, gdy słuchał nieprawdopodobnych wprost bredni o obecnym położeniu w Polsce, napastliwy jednakże ton i bezczelność kłamstwa oburzyć musiała niewątpliwie każdego, kto mógł słowa idące z głośnika porównać z otaczającą go rzeczywistością.

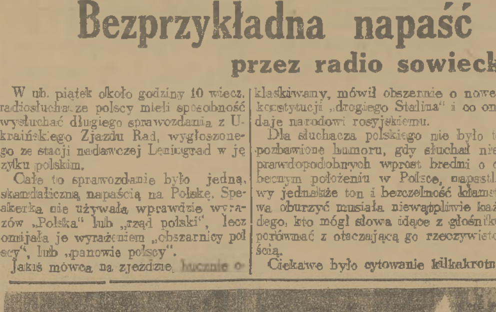
Ciekawe było cytowanie kilkakrotne znanej powieści „Grypa szaleje w Naprawie" jako dowód ogólnego stanu rzeczy w Polsce. Z drugiej strony ciekawe było również powtarzane wielokrotnie, nieznane dotychczas w Sowietach hasło: „Obrona Ojczyzny jest świętym obowiązkiem".

Audycja była przeznaczona niewątpliwie dla Polaków w Polsce, którzy wedle Mskwy, powinni uważać, że ich ojczyzna winna się mieścić w ramach Związku Rad. Świadczy o tym dobitnie przeprowadzona ostra polemika ze znanym publicystą Ryszardem Wragą, który od dłuższego czasu zarzuca Sowietom zaborczy imperializm. Artykuły Ryszarda Wragi drukowane były w pismach polskich („Bunt Młodych") których na pewno nikt w Rosji nie czyta.

Sowiety, uprawiając taką propagandę przez radio w języku polskim, **tłumaczą się, że nie nadają tych audycyj dla zagranicy, lecz dla Polaków, zamieszkałych w Związku Rad.**

Wykręt ten jednakże demaskują wyraźnie przytoczone wyżej okoliczności.

Istnieje podobno jakiś pakt o nieagresji w eterze. Jeśli Sowiety go nie dochowują, niezrozumiałe jest, dlaczego Polska nie reaguje. W sferach kompetentnych zwracają uwagę na to, że Polska mogła by równie dobrze nadawać przez radio odpowiednie audycje w języku rosyjskim, tłumacząc się również, że nadaje je dla swoich dość licznych obywateli, używających tego języka. A audycje takie na pewno byłyby słuchane przez miljony obywateli Sowietów.



DOROCZNE PRZYJĘCIE U PREZ. FRANCJI

Zwyczajem przyjętym w wielu państwach, prezydent Francji Lebrun wydał galowy obiad, który zgromadził cały korpus dyplomatyczny akredytowany przy rządzie francuskim.

Czerwony rząd hiszpański

WYSYŁA SWEGO PRZEDSTAWICIELA DO WARSZAWY

Według wiadomości pochodzących z naszego M. S. Z., czerwony rząd walencki zamierza w najbliższym czasie przysłać do Warszawy swego przedstawiciela w charakterze charge d'affaires. Poselstwo hiszpańskie w Warszawie jest — jak wiadomo — nieobsadzone od kilku miesięcy. Ostatni poseł Francisco Serrat y Bonastre opowiedział się za rządem gen. Franco i wyjechał do Burgos, gdzie mu powierzono stanowisko ministra spraw zagranicznych. Syn jego, konsul generalny Hiszpanii w Budapeszcie, załatwiał przez pewien czas sprawy poselstwa w Warszawie, gdzie też i zamieszkuje.

ŻY IE W NOWELI

nosił wilk razy kilka...

Był porządny mróz. Śnieg aż skrzypiał pod płozami sań, a migocący jego blask kłuł w oczy, wywołując łzawienie i mruganie. Najwyższy czas, aby się rozgrzać. Spojrzałam porozumiewaczo na skotniałego Jerzego i zawołałem do naszego woźnicy:

— Hej gazdo! A przystańcie no koło Kasprusia! —

— Hejta Igmar, wio Moniek! Eep! — zabrzmiało wesoło w odpowiedzi i zatoczywszy na sznurze wielki łuk za saniami, zajechaliśmy w wąską, krótką uliczkę, u wylotu której kryło się źródło niewyczerpanej uciechy — Bar Kasprusia!

Weszliśmy do środka. Otoczyło nas dobroczynne ciepło, odrzyły smakowite zapachy, płynące z tajemniczych białych fasek stojących rzędem przy bufecie. Ustawiliśmy narty w kącie i rozpatulali, przytupując, z szalików i wiatrówek.

— Jak myślisz? Bigosik, co? — rzucił ważkie pytanie Jerzy, wystawiając w górę węszący łakomie nos. — Uhm! — mruknąłem po przez gęstą pianę piwa — i parówki!

Usadowiliśmy się w pokoiku za bufetem, przy naszym stałym stoliku. Stąd był najlepszy przegląd przybywających to też nazywaliśmy to naszą lożą prasową. — O! poseł — wydawca przyjechał dziś do córki — zauważył Jerzy między jednym kęsem a drugim.

— Też mi nowina! Lepiej obejrzyj się za siebie! Gwiazda operetki w najlepszej zgodzie z królową mody niszczą krupnik, a jeszcze wczoraj w południe omal nie doszło do... fizycznej rozprawy o tego tancerza u Pstrąga!

— Popatrz no! Komisarz przyszedł. Winszowałeś mu już awansu? Poczciwy chłop, cieszy się nim, jak małe dziecko! Zaprośmy go na oblewanie!

— Doskonale! panie komisarzu, panie Wacławie! prosimy do nas, do stołu!

Komisarz, przystojny brunet, masywny a krępy, robił wrażenie tanku i lubił się do niego przyrównywać. Niestety w tej małej miejscowości sportowo - kuracyjnej mało miał pola do wykazania swej bojowości. Ot, paru pijanych górali pobiło się w sobotę, albo jakaś naiwna dama poszukiwała gigola, który znikł po pierwszej, prywatnej lekcji tańca, pozbawiając ją złudzeń i klejnotów. To też awans ten był niejako prowokacją do czynów, które nie mogły zaistnieć. Kontentować się musiał spustoszeniem, jakie ział w sercach sezonowych kuracjuszek, jako że był wielkim zwolennikiem płci podwójnie pięknej, bo przelotnej! Podkochiwał się co miesiąc w innej, bo tyle przeciętnie trwał pobyt każdej z nich!

Znając tę jego słabość, Jerzy zapytał żartobliwie:

— Cóż to nie widujemy pana z tą bawełnianą hrabiną z Łodzi? Musiała być zachwycona pańskim awansem?

— Niestety, mąż ją wezwał przedwczoraj — uśmiechnął się komisarz, ukazując wspaniałe lśniące zęby, jakie mają przeważnie ludzie pochodzący z „miejscowych“.

— No to czuję, że pan Wacław, dziś na dancingu u Huczka zarzuci sieci na nową złotą rybkę! Pójdziemy specjalnie obserwować!

Komisarz skrzywił się, jak by zamiast zimnego jarzębiaka, połknął kieliszek octu i machnął pogardliwie ręką:

— Noga moja tam więcej nie postanie! Dość mam tej hałaśliwej budy: tych wszystkich wypięknionych bab, co tu zjeżdżają! — wybuchnął z rzadką u niego gwałtownością.

— Jak to pan Wacław chce się wyrzec kobiet? Toż one biedaczki na śmieść się zanudzą bez pana! — prowokował Jerzy, trącając mnie pod stołem.

— żeby pana to spotkało, to też by pan pomstował i to nie tylko na baby, ale i na siebie!

— A cóż to się stało? Ulżyj pan sobie między przjaciółmi! Tajemnica jak u doktora! — ciągnąłem go za język.

— No więc poszedłem ja wczoraj z moim serdecznym przyjacielem Władkiem na po południowy dancing, właśnie do Gromka. Byliśmy po cywilnemu, a że ja bez munduru, to jak bez ręki, siedliśmy sobie skromnie pod ścianą. Popijamy czarną kawę, rozglądamy się po sali. Twarze to chyba co sezon te same, ot, albo się postarzało, albo lepiej ubrane, albo jak w tym kontredansie pary się pozamieniały. Jak zwykle, sporo żydów. Ich kobiety przeważnie w spodniach, dziwacznie wymalowane, wyczupirzone w wampy, aż śmiech. To też z wielką przyjemnością zauważyłem małą, nikłą blondyneczkę, siedzącą samotnie przy stoliku nie daleko nas. I ubrana była też jakoś po kobiecemu i nosek miała milutki, lekko zadarty i z tą buzią ledwo zaróżowioną i szarymi ślepkami, wyglądała jak krucha, delikatna panieneczka, co przez pomyłkę znalazła się na tym hałaśliwym jarmarku! A tańczyć to z nikim nie chciała, ani z fortancerzem, ani z żadnym z tych zuchów. co to narty tylko na ramieniu noszą od Pstrąga do Huczka i z powrotem. Aż tu zagrali walca, mnie aż podrywa, zerkam na panieneczkę, a ona biedactwo tańczy nóżkami pod stołem, ale oczki ma skromnie spuszczone. Zaryzykuję — myślę sobie i przeciskam się do niej w tłoku.

Nie odmówiła, aż mnie zatkało z radości.

— A nie mówiłem, że z pana szczęściarz! — wtrąciłem.

— Zaczęliśmy się obijać w tej pstrokatej ciżbie. Tańczyła nad podziw lekko, od czasu do czasu podnosząc na mnie swoje szare, naiwne oczy. Odważyłem się na parę słów rozmowy. Była świeżo pieczoną nauczycielką robót ręcznych, mieszkała w małym pensjonacie Więcej nic o sobie nie chciała powiedzieć. — Walc rozkołysał nas po sali, a mnie się zdawało, że trzymam w objęciach anioła. Po skończonym tańcu, podziękowałem i odprowadziłem do stolika.

Wróciłem do Władka i pełen zachwytu opowiadam mu o tym nieśmiałym dziewczęciu. Nagle widzę, że ona płaci i wychodzi. Muszę koniecznie dowiedzieć się, gdzie mieszka, zaczekaj na mnie — rzucam do Władka i pośpieszam za nią.

Na szczęście mogłem ją jeszcze dogonić, szła wolno, lekko się ślizgając po zamarzniętym śniegu. Namyślałem się, czy podejść, gdy nagle jej silniejsze poślizgnięcie mimowoli zmusiło mnie do szybkiej decyzji. Uchwyciłem ją w ostatniej chwili za łokieć i stawiając silnie na nogi, zapytałem:

— Pani pozwoli się odprowadzi? Jestem komisarz...

Nagle wyrwała mi się mocnym szarpnięciem i zdławionym głosem szepnęła:

— Ko-mi-sarz?!

Byłem trochę zadowolony z wrażenia mej szarży i już chciałem ująć ją pod ramię, gdy ona zaczęła szperać drżącymi rękami w mufce i ze zbielałą twarzą i przerażonymi oczami wepchnęła mi coś do rąk, po czym jednym skokiem znalazła się w przejeżdżających sankach i znikła za rogiem ulicy. Zostałem osłupiały na środku chodnika, z otwartymi ustami i oczami wytrzeszczonymi w ciemność ulicy.

— Tak i myślałem! Ale co ona panu włożyła do rąk? — zdenerwował się rozciekawiony Jerzy.

— Mój własny, rodzony portfel!

Ryknęliśmy zgodnym śmiechem.

HALINA LESZCZYŃSKA

W dniu imienin
P. PREZYDENTA R. P.

Wczoraj z okazji imienin P. Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego odbyły się we wszystkich kościołach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego uroczyste nabożeństwa, na których byli obecni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, organizacyj i stowarzyszeń ze sztandarami, młodzież szkolna oraz miejscowe społeczeństwo.

Domy we wszystkich miejscowościach udekorowane były flagami państwowymi.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

2 Luty — **Wtorek**

Oczyszczenie N. P. Marii
Słowiański: Miłosława (wy)
Słońca wsch. 7.17, zach. 16.21
Księżyca wsch. — zach. 9.11

HISTORIA PODAJE:

962 Otton I Wielki koronuje się w Rzymie na cesarza rzymsko-niemieckiego.
1676 Uroczysta koronacja w Krakowie Jana III i Marii Kazimiery Sobieskich.
1893 Zgon poety Teofila Lenartowicza we Florencji.
1917 Stany Zjedn. Am. Półn. przystępują do wojny światowej.

Koronacja Jana III

Miała się ona odbyć w czerwcu 1674, lecz król Sobieski odłożył koronację, aby bez zwłoki stanąć do rozprawy z groźną nawałą turecką. Odniósł król świetne zwycięstwo pod Lwowem i oczyścił całkowicie Podole z Turków i Tatarów. Dopiero w r. 1676 przyjechał do Krakowa na koronację, okryty już wielką sławą.

PRZYSŁOWIA:

„Gdy na Gromniczną taje,
Rzadkie będą urodzaje“.

AFORYZMY:

„Zmarszczka jest kreską, którą czas przekreśla piękności swój rachunek życiowy“.

Z KSIĘGI „ZŁOTYCH MYŚLI“:

„Dobroć jest kluczem do serca ludzkiego“.
Smith.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Awantura amerykańska“.
PALACE: „Papa się żeni...“

× PODZIĘKOWANIE. Związek Polski w Sosnowcu składa p. Kazimierzowi Zielińskiemu podziękowanie za ofiarowanie zł. 100.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 2 b. m. o godz. 16.30 znakomita włoska komedia Giana Capo i Artura Rossato pt. „ZABIJE JĄ“, która dzięki niezwykle interesującej akcji oraz świetnej grze artystów cieszy się zasłużonym powodzeniem. W rolach głównych występują pp. Anusiakówna, Jasnorzewska, Erwan, Kochanowicz, Kostrzyński i in.

CHÓR DANA W SOSNOWCU

Najpopularniejszy zespół polskich rewelersów, bezkonkurencyjny Chór Dana, po wielkich sukcesach w Ameryce, wystąpi tylko jeden raz w teatrze miejskim we wtorek 2 bm. tj. dzisiaj o godz. 20.30 z nowym programem, zawierającym szereg piosenek w językach: polskim, angielskim, niemieckim i rosyjskim. Jako soliści wystąpią Mieczysław Fogg i Adam Wysocki.

Kasa teatru czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon kasy 61-203.

× KOLĘDA W SOSNOWCU. Jutro w środę, dnia 3 bm. o godz. 11 rano ul. Piłsudskiego początek od Sienkiewicza do tunelu jeden ksiądz; od godz. 14 ul Naftowa drugi ksiądz; od godz. 15 Wspólna i Towarowa trzeci ksiądz. Przy tej okazji księża, odbywający kolędę będą przyjmowali za pokwitowaniem dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.

× POŻEGNANIE KARNAWAŁU NA PIASKACH. W dniu 6 bm. w lokalu Sokoła na Piaskach Związek podoficerów rezerwy koło Piaski urządza zabawę pod nazwą „Pożegnanie karnawału“. Początek o godzinie 20. Zabawy Zw. podof. na Piaskach mają już swoją tradycję nak tórych społeczeństwo miejscowe bawi się beztrosko do samego rana. Tto też organizatorzy i w tym roku przygotowali wszystko tak, aby przybyłych gości ubawić jaknajlepiej.

Ze szkoły ćwiczeń
PRZY SEMINARIUM NAUCZ. MĘSKIM

Wskutek zamknięcia szkół zarządzeniem kuratorium krakowskiego lekcje w szkole ćwiczeń przy seminarium nauczycielskim męskim w Sosnowcu rozpoczną się dopiero we czwartek.

Zapowiedziany na środę koncert prof. Cetnera w seminarium został odwołany.

Podniosły wieczór
W ŚWIETLICY W BORZE

W ub. niedzielę odbyła się w świetlicy w Borze gm. Niwka uroczysta akademia poświęcona pamięci bohaterów 1863 r.

Akademię zagaił kierownik świetlicy p. St. Jaromin, po czym p. Jaskólska wygłosiła wyczerpujący referat, który nagrodzono licznymi oklaskami. W części wokalno - muzycznej udział wzięli pp.: Z. Nowakówna — deklamacja, L. Guzikówna — śpiew, R. Gordychówna — deklamacja, B. Michalik — solo skrzypcowe oraz wszyscy członkowie w zbiorowych recytacjach. Na zakończenie zebrani odśpiewali Hymn Narodowy.

Zaznaczyć należy, że tak program jak i wykonanie stały na odpowiednim poziomie, co wpłynęło budująco na zebranych oraz utrwaliło w nich przekonanie, że tutejsza świetlica stoi na wysokości swego zadania i jest prawdziwym ogniskiem kulturalno - oświatowym.

× PREZYDIUM ZARZĄDU SEKCJI EMERYTÓW Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu, że miesięczne zebranie zarządu sekcji odbędzie się w środę dnia 3 bm. o godzinie 18 w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a. Zarazem Prezydium Sekcji zawiadamia wszystkich członków sekcji, że na powyższe zebranie mogą przybyć wszyscy członkowie interesujący się sprawami sekcji. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

× KURS RATOWNICTWA SANITARNEGO. Polski Czerwony Krzyż, zarząd koła PCK w Koszelewie zawiadamia, iż z dniem 15 bm. o godz. 18 w lokalu LOPP na Koszelewie otwarty zostanie kurs ratownictwa sanitarnego. Zapisy na kurs przyjmują p. naczelnik Kaliszek (Biuro rachuby kop. „Paryż“ oraz p. M. Nowiński przy ul. Ksawerowskiej 52. Kurs odbywać się będzie w godzinach wieczornych.

× „FIGIEL W PUŁAPCE“ NA PIASKACH. Staraniem sekcji scenicznej Zw. podoficerów rezerwy i placówki zostanie odegrana pełna humoru sztuczka w 3 aktach p.t. „Figiel w pułapce“ w dniu 2 bm. o godzinie 18 w lokalu Szkoły powszechnej na Piaskach przy ulicy Mickiewicza.

Zebranie oddz. Ligi M. i K.

GW. HR. RENARD

Zarząd oddziału Ligi morskiej i kolonialnej „Gwarectwo Hrabia Renard" zaprasza członków oddziału na walne zebranie oddziału, które odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 15 w pierwszym terminie, a o godz. 15.30 w drugim terminie w sali Sokolni w Sielcu (ul. Szkolna 4) z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydium zebrania; odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania; sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej z działalności oddziału: a) ogólne i b) kasowe; udzielenie absolutorium ustępującym władzom oddziału; wybory: zarządu oddziału, komisji rewizyjnej i delegatów na zjazdy obwodu i okręgu; wolne wnioski.

Zarząd oddziału przeświadczony jest że z uwagi na cele i zadania Ligi morskiej i kolonialnej, jako organizacji o wyższej użyteczności publicznej, nikogo z członków na walnym zebraniu nie zabraknie.

—oOo—

Wręczenie proporca

REZERWISTÓW NA ŚRODULI

Zarząd Związku rezerwistów koło Sosnowiec — Środula w Sosnowcu, urządził w ub. niedzielę w sali szkoły powszechnej nr. 10 na Środuli uroczystość wręczenia proporca w ręce chorążego środulskiej kompanii rezerwistów.

Na uroczystość przybył również okręgowy komendant Zw. rezerwistów kpt. Kilian z Katowic. Po krótkim i jędrnym przemówieniu wręczył on sztandar prezesowi grodzkiego zarządu. H. Almstaedtowi, który po okolicznościowym przemówieniu złożył proporzec w ręce komendanta Wiklina, a ten przekazał go chorążemu p. Psądze. Proporzec jest skromny, ale misternie i pięknie wykonany.

Z okazji poświęcenia sztandaru odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych i wpisywanie do księgi. Z tej racji przemawiali pp.: prezes Jurczyk Eligiusz, insp. Kruszewski, im. p. starosty, prezes Almstaedt im. grodzkiego koła, Rabsztyn im. Zw. legionistów, inż. Dąbrowski im. koła Stary Sosnowiec.

Na zakończenie dyr. Mazur wygłosił referat na temat idei rezerwistów.

Kompania rezerwistów na Środuli prezentuje się doskonale. Wszyscy są umundurowani.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele pokrewnych organizacyj, władz okręgu i koła powiatowego oraz Rodziny rezerwistów.

—oOo—

× **ZAPRZYSIĘŻENIE ODDZIAŁÓW MŁODZIEŻY BEZROBOTNEJ.** W bieżącym tygodniu odbędą się w całym kraju uroczyste zaprzysiężenia oddziałów młodzieży bezrobotnej, powołanej do nowo utworzonych oddziałów obrony narodowej przy pułkach różnych formacyj. Ochotnicy obrony narodowej złożą przysięgę według roty wojskowej.

Pomóżmy biednym dzieciom!

Zabawa i koncert w Sosnowcu

Dowiadujemy się, że zabawa na rzecz Komitetu pomocy dzieciom, która odbędzie się w ostatni wtorek karnawałowy w sali gimn. im. Staszica, ma zapewnione powodzenie. Świadczą o tym liczne już teraz napływające zamówienia na bilety. Specjalnie interesuje wszystkich występ **p. Krystyny Madeyskiej**, dlatego też podajemy kilka szczegółów, o które wszyscy zapytują. P. Madeyska, obdarzona bardzo pięknym sopranem, jest na progu kariery artystycznej, a w Zagłębiu wystąpi po raz pierwszy; w stolicy głos jej zwrócił uwagę znawców i wzbudził zachwyt wszystkich, którzy mieli sposobność ją słyszeć. Na koncercie usłyszymy między innymi pieśni Chopina, Pucciniego i Schumanna.

Działalność Komitetu pomocy dzieciom i młodzieży obejmuje całe państwo. Komitet, zorganizowany przez Ministerstwo opieki społecznej, ma przed sobą wielkie zadania, gdyż „pomoc" objąć ma opiekę zarówno materialną, jak i moralną. Miejski Komitet, działający na terenie Sosnowca od niedawna, zorganizował na razie pomoc najpotrzebniejszą — mianowicie dożywianie dziatwy najuboższej i rozdawnictwo odzieży, a przede wszystkim obuwia. Następnym etapem pracy Komitetu będzie zorganizowanie „Gniazda dziecięcego", w którym ogniskować się będzie praca nad dziećmi, nie mającymi dostatecznej opieki domowej.

Jak ważna jest to sprawa — nie trzeba przekonywać nikogo, kto ma zmysł spostrzegawczy i serce wrażliwe: wystarczy przechadzka po ulicach Sosnowca, zwłaszcza w godzinach popołudniowych. Ilość dzieci, wałęsających się samotnie lub w gromadkach jest coraz większa, ich wygląd coraz nędzniejszy; czy można się dziwić, jeśli wypadki wykolejenia się będą wśród tych dzieci i młodzieży coraz liczniejsze?

Przed Komitetem pomocy stoją nie łatwe zadania. Zdaje on sobie z nich sprawę i liczy — ze swej strony — na pomoc najszerszych warstw społeczeństwa.

Soliści koncertu wtorkowego, **p. Madeyska i p. Celner**, odpowiedzieli na apel Komitetu z całą gotowością, poświęcając swój czas i pracę. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że i szerokie koła towarzyskie chcą poprzeć wysiłki Komitetu.

Komitet przypomina paniom gospodyniom, że jutro tj. w środę dnia 3 bm. o godz. 16.30 odbędzie się w Ratuszu zebranie organizacyjne wieczoru.

Wybór nowych władz

Związku b. ochotników A. P.

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie Zw. b. ochotników armii polskiej, oddziału w Sosnowcu. W zebraniu wzięło udział 110 osób, przy czym obrady stały na wysokim [illegible].

Zebranie zagaił prezes dr. Reiss, po czym do prezydium powołano pp.: mec. W. Piątkowskiego, jako przewodniczącego, St. Jakubowskiego i L. Zawadzkiego. Następnie składali kolejno sprawozdania: dr. Reiss — zarządu, p. Knapik — sekretariatu, p. W. Hertes — finansowe i przewodniczący komisji rewizyjnej mgr. M. Jagiełłowicz.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos m. in. pp.: dr. Reiss, M. Kruszyński, T. Wodecki, St. Jakubowski, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz Związku. Prezesem wybrano **mgr. M. Jagiełłowicza**, do zarządu weszli **pp.: kpt. Piotrowski, M. Kruszyński, W. Hertes i W. Piątkowski**; do komisji rewizyjnej pp.: **dr. Reiss, E. Gruszczyński i H. Jakubowski**; delegatem na zjazdy został wybrany **p. W. Piątkowski**.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę układania budżetu oddziału zatrudnienia bezrobotnych i in.

Otwarcie I „Gniazda dziecięcego"

w Będzinie

W związku z zainicjowaną przez wojewódzki Komitet akcją tworzenia „Gniazd Dziecięcych" — miejski Komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Będzinie dokonał w dniu 30 ub. m. otwarcia pierwszego „Gniazda" w lokalu kuchni przy ul. Podjazie **dla 40 na razie najbiedniejszych dzieci** w wieku przedszkolnym i szkolnym.

Na otwarcie „Gniazda" przybył prezydent miasta mgr. Izydorczyk, wiceprezydent Goc, ks. prefekt Stasiński oraz Wydział wykonawczy miejskiego Kom. PD i M w osobach pp. przewodniczącej Ireny Izydorczykowej oraz Alicji Gocowej, Marii Kosibowiczowej, dr H. Kwiatkowskiej, Brojdowej, Wirowskiego, Rechtmana i Katolika.

Przy dźwiękach gramofonu dzieci spożyły przygotowany im smaczny posiłek, składający się z trzech czwartych litra gorącej pożywnej zupy i 125 gr. chleba. Po obiedzie wyświetlano dzieciom wesołą bajkę o przygodach psa Bonzy. Wyświetlenie tej bajki spotkało się z wielkim entuzjazmem u dzieci, gdyż większość z nich dotychczas jeszcze kina nie oglądała.

„Gniazdo Dziecięce" czynne jest 3 razy w tygodniu we wtorki, czwartki i soboty. Celem „Gniazda" jest roztoczenie opieki nad zaliczoną do niego dziatwą, zapewnienie jej pożytecznej rozrywki w postaci gier, zabaw i pogadanek oraz dożywianie dzieci gorącą strawą. W miarę możności Komitet starać się będzie zaopatrzyć dzieci w niezbędną ciepłą odzież.

Kwalifikowaniem dzieci do „Gniazd" w drodze osobistych wywiadów zajmuje się sekcja kult.-ośw. pod przew. p. A. Gocowej. Na czele sekcji dożywiania i kolonijnej stoi p. Maria Kosibowiczowa.

W najbliższym czasie miejski Kom. PD i M zamierza uruchomić takie „Gniazda" w kilku punktach miasta.

Najpotrzebniejsze sklepy

CHRZEŚCIJAŃSKIE W SOSNOWCU.

Związek Polski w Sosnowcu komunikuje nam, że najpotrzebniejszymi sklepami w Sosnowcu są: magazyn z gotowymi ubraniami, męskimi, damskimi i dziecinnymi; pierwszorzędny sklep z mięsem i bitym drobiem w śródmieściu; sklep z rybami; hurtownia z owocami.

Sklepy z powyższymi artykułami cieszyły by się poparciem społeczeństwa, które z konieczności musi zaopatrywać się w te towary u żydów.

Z uwagi na coraz większe zrozumienie konieczności kupowania „swój u swego" jesteśmy przekonani, że sprawa zakładania nowych placówek chrześcijańskich znajdzie zainteresowanie u ludzi przedsiębiorczych.

Wszelkich bliższych informacji udziela sekretariat Związku Polskiego w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 9 tel. 618-82.

Związek Polski.

—oOo—

Specjalne kursy

W DĄBROWIE GÓRN.

Towarzystwo kursów technicznych w Dąbrowie Górniczej zatwierdzone przez kuratorium Okręgu szkolnego krakowskiego — urządza w okresie od dnia 15 b m. do 25.III b.r. dwa specjalne kursy w gmachach państwowej Szkoły górniczej i hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górniczej, a mianowicie wspólnie ze Stowarzyszeniem spawania i cięcia metali **czterotygodniowy kurs spawania acetylenowego i elektrycznego**, w czasie od dnia 15 bm. do dnia 15.III b.r.. Zajęcia na kursie trwać będą od godziny 16—19 albo od 17—20. Świadectwa z ukończenia kursu wydawane będą bezpłatnie przez Stowarzyszenie spawania i cięcia metali. Opłata za całkowity kurs wynosi zł. 60.

Wspólnie ze Stowarzyszeniem dozoru kotłów w Dąbrowie Górniczej **czterotygodniowy kurs gospodarki kotłowej** w czasie od dnia 25 bm. do 25.III b.r. Na kurs ten przyjmowani będą kandydaci, którzy wykażą się świadectwem co najmniej sześciomiesięcznej praktyki w kotłowni. Po ukończeniu kursu będą wydawane świadectwa potwierdzone przez Stowarzyszenie dozoru kotłów. Opłata za kurs wynosi zł. 20.

Zapisy na obydwa kursy przyjmuje codziennie od godz. 16.30 — 19 kancelaria kursów mieszcząca się w pawilonie III państwowej Szkoły górniczej i hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górniczej.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK, 2 LUTEGO

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno". 6.03 Nasze melodie. 8.03 Koncert w wyk. orkiestry policji państwowej pod dyr. A. Dołżyckiego. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Po nabożeństwie ok. godz. 10.40 Fragmenty z op. G. Pucciniego „Cyganeria" (płyty). 11.57 Sygnał czasu i [illegible]ał. 12.03 Poranek muzyczny z Poznania. [illegible].00 Koncert reklamowy. 14.20 Skrzynka o[illegible]. 14.30 Koncert warszawskiego miejskieg[illegible] koła śpiewaczego. 14.50 Polska kapela ludow[illegible] Dzierżanowskiego. 15.30 „Hopla tjater" [illegible] słuchowisko obyczajowe dla wsi — w op[illegible] P. Kubisza. W wyk. amatorskiego zespołu rozgłośni katowickiej. Reżyseria St. Ligonia. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 „Kukiełki śląskie": „Dorcia uczy się geografii". — 16.35 Muzyka lekka i taneczna. 17.00 „Kawa przy mikrofonie" — transmisja z hotelu „Georges'a" w Wilnie, w przerwie o godz. 18.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 19.10 Pogadanka aktualna. — 19.25 Muzyka lekka. 20.30 Wiadomości sportowe. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny. 22.15 „Pisz tu listy" — skecz Władysława Renna. 22.30 Muzyka lekka i taneczna.



KSIĘŻNICZKA ELŻBIETA

najstarsza córka angielskiej pary królewskiej została oficjalnie ogłoszona w Izbie gmin następczynią tronu angielskiego.

Budowa kolejowej linii

KIELCE — MĘDRZECHÓW—ŻABNO

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że sprawa budowy nowej linii kolejowej Kielce — Mędrzechów, której trasa przejść ma przez nasze znakomite zdrojowiska siarczane Busko i Solec, stała się aktualną o tyle, że władze kolejowe poleciły Komitetowi organizacyjnemu budowy tej kolei uzupełnić projekt linii alternatywą do Żabna. Równocześnie Ministerstwo komunikacji przyznało subwencję w wysokości zł. 8.000 na pokrycie części kosztów sporządzenia dodatkowego projektu. Prace około dodatkowego projektu są w toku i w niedługim czasie zostanie projekt wykonany i przedłożony Ministerstwu.

Projektowana kolei ma dla rozwoju Buska i Solca pierwszorzędne znaczenie, gdyż znacznie skróci ona czas jazdy i da im wreszcie połączenie kolejowe, którego dotąd były pozbawione. Busko oddalone jest o 35 klm. od stacji kolejowe w Szczucinie i niemal tyleż samo od stacji w Kielcach, skąd kursują regularnie autobusy. Solec zaś oddalony jest o 16 klm. od Szczucina i o kilkadziesiąt kilometrów od stacji w Kielcach, skąd utrzymywana jest stała komunikacja autobusowa.

—oOo—

× ZMIANA LOKALU. Znany w Dąbrowie chrześcijański skład instrumentów muzycznych, rowerów i art. elektrotechnicznych prowadzony przez zdolnego fachowca tej branży p. J. Wilkoszewskiego, został przeniesiony do nowo otwartego lokalu przy ul. Sobieskiego 7-b.

× CHLEB ZDROŻAŁ. Komisja cennikowa ustaliła cenę chleba z mąki żytniej 50% na 32 gr. za kilogram (o 2 gr. więcej niż dotychczas). Cenę tę zatwierdził Urząd wojewódzki. Cena chleba razowego oraz pieczywa pszennego pozostaje bez zmian.

× ZEBRANIE RZEMIEŚLNICZE. — Zawiadamia się wszystkich czeladników rzeźniczo - wędliniarskich z Sosnowca, Dąbrowy, Będzina i Czeladzi, że w niedzielę dnia 7 bm. o godzinie 2 po południu w lokalu Związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16, odbędzie się organizacyjne zebranie sekcji rzeźniczo-wędliniarskiej przy Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu. Na zebraniu będą omawiane bardzo ważne sprawy. Zarząd uprasza zainteresowanych o jaknajliczniejszy udział.

Rozstrzygnięcie świątecz. konkursu autorskiego „Powszechniaka"

W konkursie autorskim „Powszechniaka", ogłoszonym w „Kurierze Zachodnim" w grudniu b. r. wzięło udział 37 uczestników z Sosnowca, Dąbrowy Górn., Olkusza, Czeladzi Niwki, Mysłowic Katowic, Suchej Góry i Żnina (Wlkp.).

I nagrodę przyznano Skrabani Alfredowi z Suchej Góry („Polscy artyści, ich życie i dzieła" I. Gerson-Dąbrowskiej); II — Bartoszowi Tadeuszowi z Niwki („Najdziksze serca" J. O. Curwooda); trzecie nagrody otrzymali: Bemówna Maria z Mysłowic („Spłacony dług" Żelichowskiej str. 254), Gamrotówna Aniela ze Skoczowa („O Janaszu Korczaku" J. I. Kraszewskiego), Gonet Marian ze Żnina („Przygody chłopca w puszczach bryzylijskich").

Wyróżniono prace: Rajmunda Bigaja z Olkusza, Łabiedzika Emanuela i Drodówny Heleny ze Skoczowa, Przybyłowicza Mieczysława ze Żnina i Błachówny Kazimiery z Sosnowca.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymają ten numer „Powszechniaka", w którym ogłoszono rozstrzygnięcie, a uczestnicy wyróżnieni 4 kolejne numery tego pisemka bezpłatnie.

Komitet redakcyjny prosi nagrodzonych książkami o pokrycie kosztów przesyłki w wys. 50 gr. w znaczkach pocztowych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Na rynkach akcyj i walut

Na światowych giełdach papierów wartościowych panowała tendencja niejednolita. Obroty utrzymywały się przeważnie w granicach poprzedniego tygodnia, kursy natomiast wykazywały znaczniejsze wahania. Na nastroje giełdowe działało w pewnym stopniu odprężenie międzynarodowej sytuacji politycznej, głównie jednak wpływały na kształtowanie się notowań, podobnie ajk w poprzednim okresie sprawozdawczym, wydarzenia natury lokalnej.

Obroty na giełdzie warszawskiej były umiarkowane. Kursy akcyj i papierów procentowych przeważnie zniżkowały. Notowano — (pierwsza cyfra z 22, druga z 29 stycznia rb.) papiery procentowe: 3 proc. Premiowa Pożyczka Inwestycyjna I emisji 64.25—64.00, II emisji 65.25—64.75, serie II emisji 82.75 — 83.50, 4 proc. Premiowa Pożyczka Dolarowa 46.75—46.75, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 445.00—448.00, 4 proc. Pożyczka Konsolidacyjna 51.00—51.63, drobne odcinki tej pożyczki 49.50—49.63, 5 proc. Pożyczka Konwersyjna 52.88—54.00, 4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 49.50—49.00, 5 proc. Listy Zastawne m. st. Warszawy z 1933 r. 55.25—54.75, akcje: Bank Polski 108.00—108.00, Lilpop 12.75—12.60, Starachowice 32.00—31.75, Haberbusch 37.00, Warszawski Cukier 26.75—26.50.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się, jak następuje (pierwsza cyfra z 22, druga z 29 stycznia rb.): Amsterdam 289.70—289.50, Bruksela 89.00—89.05, Gdańsk 100.00—100.00, Kopenhaga 115.75—115.75, Londyn 25.92—25.91, Nowy Jork czek 5.28 5-8 — 5.28 1-4, kabel 528. 3-4 — 5.28 1/2, Oslo 130.25—130.20, Paryż 24.64—24.63, — Stockholm 133.70—133.60, Zurych 121.10—120.90.

Kronika gospodarcza

POTRZEBY KREDYTOWE RZEMIOSŁA. Wydział ekonomiczny Zw. Izb rzem. przeprowadził badania, dotyczące potrzeb kredytowych rzemiosła, które ocenione zostały na 160 miln. zł. z uwzględnieniem ożywienia produkcji, które zapanowało w związku z poprawą koniunktury również w zakresie rzemiosła. Obecnie korzysta rzemiosło z około 100 miln. kredytów pieniężnych z różnych źródeł bankowych. Brak zatym około 60 miln. zł. kredytów, który powinien być wyrównany stopniowo. Istniejąca rozpiętość stopy procentowej w wykorzystywanych kredytach pomiędzy normalną stopą 12 proc. w poszczególnych spółdzielniach, a 4 proc. przy kredytach Banku Gosp. Kraj. z dopłatą dla instytucji, rozprowadzającej ten kredyt, powoduje napór kredytobiorców na tani kredyt, z drugiej zaś strony wywołuje niechęć instytucyj kredytowych do rozprowadzenia tego kredytu, gdyż nie ma przy tym normalnych możliwości zarobkowych. Właśnie ta niechęć instytucyj rozprowadzających a głównie k. k. o. jest główną przyczyną niewykorzystywania całkowicie kredytu, przyznanego przez BGK. Zdaniem czynników, reprezentowanych w Związku Izb rzem., należałoby tani kredyt użyć wyłącznie do kredytów ściśle celowych z wyłączeniem normalnego obrotu towarowego. Racjonalną politykę kredytową prowadzić może tylko własna instytucja kredytowa rzemiosła, posługująca się w terenie bankami korespondentami, nie obarczonymi obowiązkiem udzielania pełnego delcredere.

REGIONALNY KOMITET PRZYWOZOWY W LUBLINIE. Przy lubelskiej Izbie przemysłowo - handlowej utworzony już został regionalny Komitet przywozowy, utworzony na zasadzie zarządzenia Ministerstwa przemysłu i handlu. Zadaniem Komitetu jest rozdzielanie kontyngentów importowych i wydawanie zezwoleń importerom swego rejonu, t. zn. woj. Lubelskiego i Wołyńskiego, przywozu surowców z zagranicy.

SPÓŁDZIELNIE MIĘSNE NA POLESIU. Na terenie województwa Poleskiego organizuje obecnie poleska Izba rzemieślnicza spółdzielnie mięsne. Mają one na celu koncentrowanie hurtu mięsnego. Spółdzielnie takie zostały już zorganizowane w Brześciu, Pińsku i Prużanie a w niedługim czasie zostaną utworzone w pozostałych powiatach.

Wypadek

W BIEDA - SZYBIE

Mieszkaniec Sosnowca, Stanisław Misiak, zajmujący się wydobywaniem węgla z bieda - szybu na Dębowej Górze uległ wczoraj w wypadkowi doznając ogólnych potłuczeń.

Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów O WPŁACENIE PRENUMERATY za Luty 1937 r.

W administracji „Kuriera Zachodniego"

KRONIKA ZAWIERCIA

× IMIENINY P. PREZYDENTA R. P. Z okazji imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego wczoraj o godzinie 10 rano w miejscowym kościele parafialnym w Zawierciu ks. prałat Franciszek Zientara odprawił uroczyste nabożeństwo. Na nabożeństwie tym byli obecni przedstawiciele miejscowych władz z p. starostą Wardejn - Zagórskim i p. wice prezydentem Góralczykiem, młodzież szkolna i starsze społeczeństwo. Po nabożeństwie w szkołach odbyły się okolicznościowe pogadanki.

× RUCH LUDNOŚCI. Kancelaria parafialna w Zawierciu zanotowała w ub. m. urodzin 84, zaślubin 30 i zgonów 27.

× „DANCING - BRIDGE". Staraniem Stowarzyszenia pań św. Wincentego a Paulo w Zawierciu, odbędzie się dzisiaj „dancing - bridge" w salonach resursy TAZ. Początek o godzinie 17. Wstęp od osoby zł. 1.99, dla rodziny z 4 osób zł. 6. Gabinet bilardowy na miejscu. Czysty zysk przeznacza się na ciepłą strawę dla najbiedniejszych. Przypuszczać należy, że społeczeństwo zawierciańskie poprze tą imprezę.

× POWIATOWY ZJAZD RZEŹNIKÓW I WĘDLINIARZY. Z inicjatywy miejscowego inspektora pracy inż. magr. Zwolińskiego, w ub. sobotę odbył się w Zawierciu zjazd właścicieli zakładów rzeźniczo - wędliniarskich z całego powiatu. Obrady toczyły się w sali kino-teatru „Promień", przy udziale ponad 50 osób. Na zjeździe tym inspektor pracy inż. Zwoliński wygłosił długi referat p. t. „Warsztaty rzeźniczo-wędliniarskie, a higiena i bezpieczeństwo pracy". Po referacie wyłoniła się długa i ożywiona dyskusja, w czasie której udzielał odpowiedzi prelegent.

ZE SPORTU

Bokserzy węgierscy

W SOSNOWCU

Jak już donosiliśmy, do Sosnowca przybędzie drużynowy mistrz Węgier w boksie R. T. K. (Budapeszt) z mistrzem Europy Szabo.

Goście rozegrają w dniu 6 bm. mecz z reprezentacją bokserską Sosnowca, złożoną z zawodników Pol. K. S., Makabi, zasiloną b. zawodnikiem Pol. KS Garsteckim, obecnie członkiem „Okęcia" w Warszawie.

Zawody odbędą się w kinie „Palace"; początek o godz. 14.30.

Zapowiedź przybycia bokserów węgierskich do Sosnowca wywołała w Zagłębiu zrozumiałe zainteresowanie.

—

Bokserzy węgierscy rozegrali pierwszy swój mecz w niedzielę w Warszawie z kombinowaną drużyną złożoną z zawodników Warszawianki i Makabi. Mecz dał wynik remisowy 8:8. Sensacją była wygrana Polusa na punkty z Szabo.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI W BOKSIE

W niedzielę rozegrane zostały dwa finałowe mecze o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie.

W Łodzi Warta poznańska zwyciężyła IKP 9:7, a w Poznaniu HCP zremisowało z „Okęciem" 8:8.

NIEMCY — HOLANDIA 2:2 (1:1)

Rozegrany w niedzielę w Düsseldorfie w obecności 65 tys. widzów mecz piłkarski Niemcy — Holandia zakończył się po zaciętej walce wynikiem remisowym 2:2.

ZAWODY HOKEJOWE W NIWCE

We wtorek dnia 2 bm., tj. dzisiaj na stadionie PMS w Niwce o godz. 3 po południu odbędą się zawody hokejowe pomiędzy AKS Niwka — KS „Ognisko" Mysłowice. Ze względu na dobrą formę drużyn zawody budzą duże zainteresowanie.

Historia czołgu i „krokodyli"

Myśl skonstruowania czołgów nie jest tak nowoczesna jakiby pozornie to zdawać się mogło, bo przecież już w czasach starożytnych spotykamy u Ksenofanta wiadomość o wozach wojennych Cyrusa, używanych w celu łamania szyków nieprzyjacielskich. Również w liście Leonarda da Vinci do Ludwika „il Moro", księcia Mediolanu napotykamy wzmiankę o budowie mocnego zakrytego wozu, który zadając straty nieprzyjacielowi, może ułatwić działanie piechoty. We francuskim ministerstwie wojny złożono dwa projekty wozu opancerzonego: jeden w wieku 18 Voltaire'a, drugi w wieku 19 opracowany przez Mierosławskiego...

Jak widzimy, sama koncepcja tej broni istniała już dawno, nie było tylko możności rozwiązania kwestii poruszania się w terenie. Próby zmierzające w tym kierunku, robiono już w roku 1870. Jednakże w pracy tej dopiero wtedy posunięto się naprawdę naprzód kiedy wynaleziono tak zwane gąsienice, zastosowane zresztą pierwotnie do traktorów. Nikt zapewne nie przypuszczał, że te maszyny do uprawy roli staną się wzorem dla naszych czołgów.

W listopadzie 1914 roku, kiedy niemiecka armia okopała się w północnej Francji, w Anglii dwaj oficerowie sztabu, mjr. Hetherington i pułk. Swinton, przedstawiają plany pierwszego nowoczesnego czołgu. Początkowo minister wojny, dowiedziawszy się, że budowa eskadry, złożonej ze stu czołgów, potrwa prawie rok, waha się wreszcie jednak każe budować straszliwe machiny. W tym samym niemal czasie pułkownik Etienne zajmując się kwestią wozów gąsienicowych Schneider-Creusota buduje wóz, oparty na podobnych zasadach, jak czołgi angielskie. Były to tak zwane „krokodyle Schneidera", których zastosowanie okazało się fatalne dla Francuzów. Niemcy zniszczyli nie tylko same wozy ale pozabijali dosłownie wszystkich obsługujących. Przyczym, ponieważ źle rozwiązano zagadnienie wentylacji, zanotowano kilkanaście wypadków zatrucia i poparzenia. Tymczasem Anglicy zbudowawszy swoją eskadrę, postanowili przewieźć ją na front francuski w najgłębszej tajemnicy przed Niemcami. Załadowano je na okręty, jako transport zbiorników do wody. Ponieważ wyraz „zbiornik" brzmi po angielsku „tank", więc stąd pochodzi do dziś używana nazwa — tanków.

Po raz pierwszy zastosowano czołgi angielskie dnia 15.10.1916 roku w bitwie nad rzeką Somme. Skutki zastosowania ich okazały się tak korzystne, że tanki uznano odrazu za jedną z najlepszych i najgroźniejszych broni. Wówczas to bowiem stwierdzono, że czołgi mogą swobodnie działać w terenie, niepotrzebując specjalnych dróg dzięki pancerzowi opierają się pociskom broni maszynowej i ręcznej oraz z łatwością przebywają zasieki drutów kolczastych, pokonują przeszkody w postaci drzew średnicy około 25 centymetrów, niszczą mur grubości do 40 centymetrów i mogą „wspinać się" na pochyłości do 45 stopni. Tank nie może jednak być użyty w terenie grząskim, ani też nie jest w stanie przebyć zwykłego rowu o ile jego przeciwległa ściana jest prostopadła.

Dziś wartość tej broni zmalała znacznie wskutek zastosowania pocisków benzynowych oraz specjalnych pocisków karabinowych przebijających pancerze. Na froncie abisyńskim zanotowano między innymi wypadek odparcia ataku czołgów przez tubylców, którzy często nie zdając sobie sprawy z grozy jaką przedstawiały owe „potwory" wskakiwali na nie i, zakłuwając załogę sztyletami wsadzanymi na oślep po przez wąskie szpary, unieszkodliwiali ich zgubne działanie. Kilka tygodni temu czytaliśmy również o innych „sposobach" stosowanych na półwyspie Iberyjskim, polegających na oblewaniu czołgów benzyną i spalaniu tych, którzy znaleźli się wewnątrz...

Pomimo to musimy jednak zdać sobie sprawę, że na wypadek wojny, w której siła ognia stawać się będzie coraz to większa, broń ta znajdzi duże zastosowanie, bo trudno będzie nacierać wtedy, nie posiadając ochrony w postaci pancerza czołgu.

Ankieta pewnego sceptyka

Niedługo już rozpocznie się ciągnienie I klasy 38 Loterii Klasowej. W kolekturach ruch, wszyscy pośpiesznie zaopatrują się w losy, zawiązują się „spółki" dla wspólnego zakupu losu jednym słowem — gorączka loteryjna w pełni.

Pewien sceptyk, usposobiony krytycznie do wszystkiego, postawił szeregowi osób pytanie, czemu grają na loterii. Oto, jakie otrzymał odpowiedzi:

Znany muzyk odparł:

— Gram tylko na klarnecie i na loterii, i jak dotychczas wychodziłem na tym zupełnie dobrze; swym klarnetem wygrywałem wcale niezłe zarobki, na loterii wygrałem kilkakrotnie poważne — jak dla mnie — sumy. Jeśli zerwę z jedną z tych dwóch gier, to na pewno nie z grą na loterii...

Ppoularny adwokat:

— Gram na loterii, bo to jedyna gra, co do której mogę być pewny że nie sprowadzi mnie na manowce... Wygrałem już w swojej praktyce tyle spraw bez żadnych szans, czemu nie miałbym wygrać wtedy, kiedy szanse są pierwszorzędne.

Pewien znakomity brydżysta:

— Gram na loterii, bo to jedyna gra, przy której nie ma kibiców. A że można przy tym wygrać poważną sumę, więc owszem, owszem...

Ekspedientka ze znanego magazynu:

— Gram na loterii, bo moja kuzynka z narzeczonym wygrali kilka tysięcy i mogli się od razu pobrać. A mnie i mojemu chłopcu tak się śpieszy...

Pan Antoni z Targówka:

— Wiadomo faktycznie, że gram, bo każden jeden człowiek z wyższym wykształceniem rozumi, że loteria to jedyna gra, gdzie pucu ani lipy nie ma. O wiele ja grać nie będę, takiem prawem inny lebiega forse zagarnie, a ja zostanę jako frajer wykiwany i wszystkie narzeczone dadzą chodu...

Pewien pan z towarzystwa:

— Gram na loterii, bo to jedyna gra, przy której panie nie opowiadają o swych przyjaciółkach, służących i nowych sukniach. Zapomniałem dodać, że już raz wygrałem grubszą sumę...

Aktorka, młoda i urocza:

— Przyłączyłam się do koleżanek, które we trzy kupiły do spółki los. Przecież nie przeżyłabym, żeby wygrały beze mnie...

Nasz sceptyk poszedł w tajemnicy po los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej.

Z CAŁEJ POLSKI

NABRAŁ ZAKŁAD POGRZEBOWY

Kilka dni temu zmarła w Warszawie niejaka Katarzyna Czarnogórska. Syn jej przybył do zakładu pogrzebowego Ertmana, gdzie wybrał trumnę, wieniec metalowy i inne akcesoria, łącznej wartości 750 zł., które obiecał zapłacić po pogrzebie. Firma przewiozła zwłoki do kościoła na Nowym Mieście, gdzie ustawiono trumnę na katafalku. Czarnogórski oświadczył Ertmanowi, że pogrzeb może się odbyć dopiero za dwa dni, gdy przybędzie z Londynu drugi syn zmarłej. Umówionego dnia zajechał przed kościół autokarawan, lecz ku zdumieniu pogrzebowych trumny na katafalku nie znaleziono. Jak się okazało, Czarnogórski wynajął w międzyczasie karawan u innej firmy za kilkanaście złotych i przewiózł podstępnie zwłoki matki na cmentarz w niezapłaconej trumnie. Poszkodowany właściciel zakładu pogrzebowego zawiadomił oczywiście o tym wypadku policję.

SPŁOSZONE KONIE ZABIŁY ROBOTNICĘ

W Pamiątkowicach pod Szamotułami spłoszyły się konie założone do kolejki polnej. 19-letnia robotnica Kałdunówna, która prowadziła konie, została przez nie porwana i uderzyła głową o przydrożne drzewo, ponosząc śmierć na miejscu.

KOŁNIERZ LODOWY DOKOŁA CYPLA HELSKIEGO

Po całkowitym zamarznięciu zatoki Puckiej, dokoła Helu utworzył się jakoby kołnierz lodowy, który stale narasta, tak, że liczyć się należy, że wrazie dalszego utrzymania się mrozu, morze dokoła Helu zamarznie na przestrzeni 5 km. Grubość lodu w zatoce Puckiej nie jest jednakowa, w pewnych miejscach dochodzi do 61 cm.

DOBRY KUPIEC

— Panie, jeśli nie płaci pan za dostarczone wino, niechże pan choć zwróci mi puste butelki!

— Dobrze, ile pan daje za sztukę?

MODERNIZACJA

— Dokąd-że ciągniecie ten wózek z meblami?

— Do lombardu — bierzemy ślub, wyprawiamy wesele!

MECENAS SZTUKI

Malarz K... wystawił w jednym z salonów sztuki obraz przedstawiający tancerkę. Gdy na otwarciu wystawy stał przed swym dziełem, podszedł do niego jakiś elegancki szpakowaty jegomość.

— Czy to pański obraz?

— Tak.

— Ile pan żąda za niego?

— Dwa tysiące złotych.

— Dam panu pięćset...

— Ależ, panie...

— Dam panu pięćset złotych jeżeli mi pan poda adres modelki!

Z sali sądowej

Bezczelność...

Pomiędzy Esterą Mandelbaum z Ząbkowic (Gospodarcza 41) a Stanisławem Bogusławem (Ząbkowice, Szosowa 74) doszło do kłótni, w czasie której krewka żydówka powiedziała pod jego adresem: „Milcz, ty polska świnio!" Naturalnie p. Bogusław zawiadomił o wszystkim policję, która ze swej strony pociągnęła Mandelbaumową do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj Mandelbaumowa stanęła przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazana została na miesiąc aresztu. (o).

Napadli na kupców

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko 30-letniemu Eugeniuszowi Mydze (Huciska, pow. Zawierciański), 26-letniemu Janowi Rudemu z Myszkowa i 21-letniemu Władysławowi Puckowi z Mrzygłódka (pow. Zawierciański), oskarżonym o dokonanie napadu.

Napadu dokonano przed rokiem pomiędzy Żarkami a Koziegłowami. Trzech uzbrojonych bandytów napadło na szosie w biały dzień na przejeżdżających furmankami handlarzy jarmarcznych i pod groźbą użycia noży zażądali od nich wydania pieniędzy. Kiedy napadnięci stawili opór, napastnicy poranili ich nożami, po czym zbiegli. Zawiadomiona o śmiałym napadzie policja wszczęła pościg za bandytami. Wszystkich wkrótce ujęto i osadzono w więzieniu.

Sąd skazał Mygę na 2 lata więzienia, Rudego na 4 lata więzienia, Pucka na 2 lata więzieni. Wszystkich pozbawiono praw. Po wyroku skazanych odwieziono do więzienia. (o).

Zapisujcie się na członków K.P.H



DROBNE OGŁOSZENIA

KUPON i SPRZEDAŻ

Wanny

nasiadówki, wanienki dziecinne oraz balie i kotły do bielizny itp. wyroby. Duży wybór. A. Hesse, Sosnowiec, Orla 11, tel. 61-458. 595

DO SPRZEDANIA

dom frontowy oficyna i piekarnia nowocześnie urządzona. Nieruchomość w razie nabycia całkowicie wolna, dobrze rentująca się. Cena przystępna. Wiadomość: Dzika 8. 395

TROCINY

poleca TARTAK. Sosnowiec, Dziewicza 18. teleł. 626-15. 538

SPRZEDAM

radio do sieci starszego typu, niedrogo. Wiadomość: Sosnowiec, Stara 1 m. 2.

Pokost

farby, lakiery, pędzle, szczotki, mydła i t. d. po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 506

DO SPRZEDANIA

plac narożny o przestrzeni 43 prętów z zabudowaniami gospodarczymi. Cena przystępna. Wiadomość: Dzika 8. 396

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia

P. TOMCZYK

Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 508

SYPIALNIA

nowoczesna okazyjnie do sprzedania. Zakład Stolarski Sosnowiec — Wielka 25, Wlazłowski. 527

SAMOUCZEK

rachunkowy i geometrii Sitowskiego. 1000 zadań rozwiązanych. — Łatwa nauka bez nauczyciela. Uniwersalny poradnik dla każdego zawodu. Cena 4.80 zł. Wpłacone przekazem z góry z posyłką 5.10. Za zaliczeniem pocztowym 5.90 wysyła: Księgarnia Mikulskiego Katowice, Mariacka 2. 512

SANKI

do sprzedania ładne, w bardzo dobrym stanie z fartuchem. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Zakręt 9 m. 1. 513

DO SPRZEDANIA

stół, krzesła, szafa, maszyna i inne rzeczy — Rybna 5 m. 6 I p. 526

SKLEP

do wynajęcia. Wiadomość H. Frydecka, Sosnowiec, Modrzejowska 89, II p. 531

SANIE

wyjazdowe, prawie nowe do sprzedania. Będzin, Małobądzka 4. 536

Różne

OSTRZEGA SIĘ

przed nabywaniem kamienia z nielegalnych kamionek na terenach Towarzystwa Francusko - Włoskiego w Będzinie. — Dzierżawca „Kamieniołomów" A. Zagórski, Będzin, 1-go Maja 108, tel. 71666. Tamże do nabycia kamień po cenach konkurencyjnych. 475

B. Felczer

szpitala św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 19 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki Nr. 2. 2141

SUKNIE

kostiumy, komplety oraz płaszcze wykonywuję podług najnowszych żurnali; wykonanie solidne, ceny przystępne — A. Bieniowa, ul. Swobodna 3, wejście przez portiernię. 521

LOKALE

2 POKOJE

z kuchnią z wygodami do wynajęcia ul. Limanowskiego 11. 520

DO WYNAJĘCIA

sklep, pokój z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią, z wygodami Piłsudskiego 48 m. 7. 538

POKÓJ

słoneczny I piętro, niekrępujący, z wygodami dla 1—2 panów, względnie pań do wynajęcia Będzin, Małobądzka 4, obok boiska sportowego. 537

ODNAJMĘ

pokój elegancko umeblowany, słoneczny, miły, oddzielne wejście. Wiadomość: Rybna 16, sklep spożywczy.

POKÓJ

umeblowany frontowy, śródmieście wynajmę solidnej osobie od godz. 4—6. Sosnowiec, Piłsudskiego 14-a m. 6, I p. 532

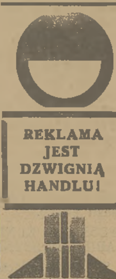
POSADY I PRACE

EKSPEDIENT

branży kolonialnej, fachowiec, uczciwy — potrzebny zaraz. Wiadomość Administracja. 530

POTRZEBNA

uczciwa dziewczyna do sprzątania jako przychodnia. Wiadomość — Administracja. 535



Nauka wychowanie

KONCESJONOWANE KURSY

pisania na maszynach czynne codziennie. — Wpisy i informacje w Księgarni „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 6-15-36. 364

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redakcja ... przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 5 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 15, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.